

HISTORIA

Obozu jeńców radzieckich w Majdanie z okresu II wojny światowej.

Była wiosna r. 1941. W Europie szalała II wojna światowa. Cały świat pozostawał pod silnym wrażeniem błyskawicznych zwycięstw Niemiec hitlerowskich. Pod ciosami niemieckiego militarizmu padły takie państwa jak: Polska, Francja, Dania, Norwegia, Belgia, Holandia, Jugosławia.

Nad ziemią polską zapanowała długa noc hitlerowskiej okupacji. Naród polski nie złożył broni, przeciwnie przystąpił do walki podziemnej i konspiracyjnej z okupantem. Na zachodzie Europy walczyły polskie siły zbrojne, w Związku Radzieckim miała w niedługim czasie powstać nowa nasza zbrojna siła pod nazwą Odrodzonego Wojska Polskiego.-

Nasza miejscowość Majdan przeżywała ten okres historii w podobny sposób jak cały kraj. Ludność w tym czasie została wysiedlona częściowo do okolicznych wiosek, część ludności została skierowana do pracy w Dębie, część zaś pozostawała na miejscu czekając wśród niezwykle ciężkich warunków lepszych czasów. Niemieckie władze wojskowe przystąpiły do rozbierania domów mieszkańców Majdanu, z których uzyskany materiał drzewny przewożono do Dęby lub palono.

Na wiosnę r. 1941 Niemcy zaczęli koncentrować wielkie siły, czynili przegrupowania wojskowe, stali się bardzo podnieceni i nerwowi. Czuć było burzę w powietrzu.

W maju tego roku Niemcy rozpoczęli budowę kompleksu baraków na placu po budynkach ob. ob. Śliwińskiego Eustachego, Tylutkiego Jana, Halata Jana, Fili Franciszka, Sochy Wojciecha i innych. Wspomniany teren oparkaniono, a później otoczono zasiekami kolczastego drutu.

Domy mieszkalne i zabudowania gospodarcze leżące w sąsiedztwie budowanego obozu zostały rozebrane i spalone. Los taki spotkał budynki ob. ob. Lubery Czesława, Szulca Wacława, Kubika Jana, Rębisza Andrzeja i innych.

W nocy z dnia 21 na 22 czerwca 1941 Niemcy zdradziecko napadli na Związek Radziecki. Rozpoczęła się nowa wojna, która w efekcie miała zakończyć się w kilka lat później zdruzgotaniem potęgi Niemiec hitlerowskich. W pierwszej fazie wojny Niemcy odnosili sukcesy w rezultacie, których wzięli do niewoli poważną ilość jeńców armii radzieckiej.

W lipcu 1941 skierowano do przygotowanego przedtem obozu około 4.000 jeńców radzieckich. Doprowadzono ich na teren obozu w dobrej kondycji i formie. Z niezwykle zainteresowaniem pozostała ludność miejscowa oglądała jeńców i z miejsca pomiędzy nimi a ludnością wytworzył się głęboko uczuciowy przyjazny stosunek. Widzieliśmy w nich braci, którzy podobnie jak i my w 1939 roku zostali zdradziecko napadnięci i mieli przejść gehennę życia obozowego.-

Od pierwszego dnia uruchomienia obozu jenieckiego Niemcy odizolowali ludność cywilną od jeńców. Wzmocniono zabezpieczenia zasiekowe, pobudowano w czterech rogach obozu wieże wartownicze, na których bez przerwy pełniono służbę wartowniczą przy karabinach maszynowych wycelowanych w obóz. O ucieczce bezpośrednio z obozu nie mogło być mowy.

I tak za drutami obozu rozpoczął się nowy okres życia tych ludzi a raczej powolne konanie. Niemcy czynili wszystko, aby w jak najkrótszym czasie doprowadzić do wyniszczenia wszystkich jeńców.

Porcje żywnościowe ograniczyli do minimum. Za pożywienie podawano jeńcom supę z buraków, kartofli lub karpeli. Chleba prawie, że nie otrzymywali. W obozie zapanował niesamowity głód. Codziennie rano wyprowadzano pod silną eskortą jeńców na roboty ziemne i budowlane prowadzone przez firmy niemieckie na terenie Dęby. Niemal każdego

dnia ze stanu żyjących ubywało po kilkanaście jeńców, którzy z głodu i wyczerpania marli na miejscu pracy. Nieżyjących furmankami przewożono w rejon obozu aby pogrzebać ich na cmentarzu na placu ob. Szczura Franciszka, a później kiedy cmentarz ten zapelniono grobami zarządzono grzebanie zmarłych jeńców na cmentarzu w rejonie kościoła.-

Rozpaczliwy obraz przedstawiali jeńcy powracający wieczorem z pracy. Posuwali się zmęczonym, ciężkim krokiem otoczeni z boków eskortą strażników niemieckich. Bieda temu, kto ustał lub zasłabł albowiem przebijano go bagnetem lub dobijano kulą karabinową, albo rewolwerową. Maszerujący w tylnych szeregach jeńcy nieśli na ramionach swych kolegów zabitych, zmarłych lub umierających. Za wyrwanie buraka w czasie przemarszu, ziemniaka lub podniesienie niedopałka papierosa spotykała „winowajcę” kula konwojenta niemieckiego. W ten sposób wytracono dziesiątki i setki jeńców.

Na skutek głodu, straszliwych warunków sanitarnych, braku jakiejkolwiek opieki lekarskiej w obozie wybuchł tyfus zimą r. 1942. Ta straszna choroba dziesiątkowała nieszczęśliwych, codziennie rano można było oglądać wozy wyładowane trupami ciągnięte przez kolegów zmarłych na cmentarz. Z każdym dniem liczba wozów z trupami wzrastała. W samym obozie, gdzie nie ostała się ani jedna trawa tak dniami jak i nocami słychać było jęki, głosy rozpacz i wycia. Opornych bito i katowano lub przebijano bagnetami. Przełożeni obozu odznaczali się niesłychanym okrucieństwem i sadyzmem. Byli to ludzie specjalnie wybierani, pozbawieni jakichkolwiek uczuć ludzkich, dla których rozkoszą było maltretować i zabijać bezbronnych. To traktowanie jeńców zbrodnicze i bestialskie ukazało prawdziwe oblicze faszyzmu i hitleryzmu niemieckiego.-

W roku 1942 obóz jeniecki w Majdanie odwiedziła Komisja Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. W dzień poprzedzający przyjazd Komisji tej wydano jeńcom nową bieliznę, buty w miejsce drewniaków oraz płaszcze po to by po odjeździe Komisji zabrać wydane części odzieży i obuwie.

Pomiędzy jeńcami znalazło się kilka oficerów narodowości żydowskiej. Wszyscy oni zostali jednego popołudnia rozstrzelani przez specjalną grupę policji niemieckiej jako podejrzani o szerzenie propagandy komunistycznej oraz dlatego, że byli Żydami.-

Pomoc ze strony ludności jeńcom była bardzo ograniczona, albowiem za udzielenie pomocy w jakiegokolwiek formie groziły bardzo surowe kary łącznie z karą śmierci. Mimo to ludność przerzucała do obozu żywność /chleb, kartofle, gotowane jarzyny/ w miejscu pracy robotnicy polscy odstępowali jeńcom swoje racje żywnościowe, zaopatrywali w papierosy a nawet ciepłą bieliznę.

Wielu jeńcom udało się uciec z pracy. Wielu z nich podczas ucieczki zostało zabitych. Ci, którym się udało pozostawić poza sobą piekło życia obozowego znajdowali schronienie, opiekę i całkowitą pomoc u ludności okolicznej. Zbiegli z obozu jeńcy ukrywali się i przechowywali u ludności w Ostrowach Baranowskich, w Hucie Komorowskiej, w Komorowie, Porębach Dymarskich. Niektórzy przetrwali okres okupacji i doczekali się wyzwolenia z rąk Armii Czerwonej, inni przedzierali się przez linię frontu, aby połączyć się z oddziałami radzieckimi.

W wielu przypadkach zabiegli z obozu jeńcy wstępowali do partyzantki polskiej i prowadzili z okupantem zacieklą walkę.-

Szeregi jeńców topniały z każdym dniem. Masowo ginęli oni w czasie jesieni i zimy. Liczba grobów jenieckich rosła z zastraszającą szybkością. Szosą, obok obozu przechodzić było straszno. Widziało się bowiem nie postacie ludzkie ale jakieś mary, twory podobne do ludzi, konające istoty okrywane przed zgonem przez kolegę jeńca, widziało się nieszczęśliwych prowadzonych pod rękę przez litościwego przyjaciela – kolegę, którego zresztą jutro czekał podobny los. Dziś miał jeszcze dość siły, aby pomóc słaniającemu się na nogach. Obrazy te budziły uczucie zgrozy u miejscowej ludności.

Sadyzm, okrucieństwo, barbarzyństwo Niemców przechodziło wszelkie granice.-

W międzyczasie doprowadzono do obozu jeńców w Majdanie nową partię żołnierzy radzieckich w liczbie około 500 ludzi. Podzielili oni los pozostałych.-

Wojna trwała nadal. Na szerokim froncie wschodnim Niemcy ponosili straszliwe klęski. Armia Czerwona okrzepła w bojach, dowodzona przez znakomitych dowódców radzieckich zadawała druzgocące ciosy armiom Hitlera.- Niemcy stracili wszelką nadzieję na zajęcie Moskwy, Leningradu, Stalingradu. Wśród zaciekłych walk cofali się na całym froncie wschodnim. Rozpoczął się początek końca i zmierzchu potęgi niemieckiej. Wiadomości o świetnych sukcesach militarnych Armii Czerwonej, o wypieraniu Niemców z ziemi rosyjskiej docierały na nasze tereny budząc w sercach mieszkańców Majdanu i jeńcach radzieckich wielkie nadzieje na bliskie wyzwolenie i wielkie zwycięstwo.-

Przyszła jesień r. 1943. Na skutek potwornych warunków sanitarnych, żywnościowych i lokalowych, na wskutek głodu i szalejącego tyfusu wreszcie od kul i bagnatów niemieckich w zasadzie jeńcy rosyjscy zostali zlikwidowani. Z liczby 4.600 pozostało ich jesienią 1943 roku około 400 osób. Wtedy to obóz jeniecki w Majdanie został ostatecznie zlikwidowany, a pozostali przy życiu jeńcy zostali przetransportowani nocą w kierunku Tarnobrzegu.-

Tak w skrócie wygląda historia obozu jenieckiego w Majdanie. Wreszcie po ciężkich zmaganiach nadszedł dzień wyzwolenia – który przyniosły nam wojska Armii Radzieckiej i walczące u jej boku Wojsko Polskie.-

Dziś n terenie obozu powstały nowe domy, rozkwitło nowe życie, urodzili się na tym miejscu nowi ludzie. Nie przerażają nas już straszliwe noce okupacji, jęki mordowanych i umierających jeńców, przeciwnie oko nasze może barwić się przepyszną barwą kwiatów rosnących i kwitnących na miejscu byłego obozu. Młodzi ludzie, którzy jednak nie widzieli potworności i okropności wojny, mogą [...]ć tym, którzy powiadają, że życie ludzkie jest zawsze piękne i powabne. My starsi wiemy co innego.

Obóz jeniecki w Majdanie przypomina nam i będzie stale przypominał, że obok szerokich mas ludzi uczciwych – żyją ludzie wychowani przez faszyzm, sadyści, zbrodniarze przeciwko ludzkości.-

Gdyby ziemia mogła przemówić, wołałaby z nami wielkim głosem „Nigdy więcej wojny.” „Nigdy więcej obozów koncentracyjnych i jenieckich” – „Nigdy więcej hitleryzmu, militaryzmu i faszyzmu”.

Historia obozu uczy nas również i tej wielkiej prawdy, że los nasz, los Polski związany jest ściśle z losem Związki Radzieckiego i państwami obozu socjalistycznego. – Historia tego obozu przypomina nam i nakazuje umacnianie i utrwalanie ścisłej przyjaźni i współpracy narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego.

Naród nasz zjednoczony w szeregach Frontu Jedności Narodu – pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w oparciu o przyjaźń i pomoc Związku Radzieckiego, zabezpieczy naszą niepodległość i suwerenność.-

Redagował (...)

(odręczny podpis)